

Kazus nr 2

Jan Kowalski prowadzi jednoosobową działalność gospodarczą pod nazwą „REMKO“ w zakresie wykonywania remontów. W ramach działalności zawarł umowę z „PIKUŚ” Sp. z o.o. przedmiotem umowy było wykonanie remontu pomieszczeń stanowiących znajdujących się w siedzibie Spółki (pomieszczenia biurowe, malowanie korytarzy, remont toalet). Wartość całej umowy opiewała na 60.000,00 zł.

Podczas wykonywania prac przez 3 pracowników REMKO Jan Kowalski odebrał telefon od Romana Mroza – Kierownika ds. technicznych w spółce „PIKUŚ” (kierownik posiadał umocowanie do reprezentacji spółki w sprawach związanych z realizacją ww. umowy). W trakcie rozmowy ten ostatni poinformował Jana Kowalskiego, że spółka rezygnuje z jego usług bowiem pracownicy są niedbali, źle wykonują pracę, a dodatkowo stawili się do pracy pod wpływem alkoholu, co ustalono na podstawie zachowania pracowników i sposobu wysławiania się przez nich oraz charakterystycznego zapachu. Wobec powyższego Jan Kowalski pojawił się osobiście w siedzibie Spółki, gdzie po przeprowadzonej w „gorącej atmosferze“ rozmowy Roman Mróz poinformował, że Jan Kowalski nie ma wykonywać dalszych prac i „ma się wynosić” z terenu Spółki. W takich okolicznościach Jan Kowalski oraz pozostali pracownicy opuścili siedzibę spółki zabierając ze sobą wszelkie materiały przeznaczone do remontu.

W świetle powyższych faktów Jan Kowalski wystawił następnego dnia fakturę nr 01/08/2016 na kwotę 35.000 zł za dotychczas wykonane prace oraz materiały kupione w celu wykonania prac. Na poczet tej kwoty zaliczył 10.000 zł zaliczki wpłaconej przez spółkę, z czego 8.000 zł na materiały i 2.000 zł za wykonanie usługi.

Wobec upływu terminu płatności Jan Kowalski wezwał spółkę „PIKUŚ” do zapłaty kwoty 25.000 zł tytułem pozostałej do zapłaty części kwoty z ww. faktury. Kwota ta dotyczyła wykonanych dotychczas usług.

Wobec tego że spółka nie zapłaciła Jan Kowalski pozwał spółkę o zapłatę kwoty 25.000 zł, powołując się na ww. okoliczności.

Spółka „PIKUŚ” reprezentowana przez r. pr. Tomasza Wielopolskiego wniosła o oddalenie pozwu w całości oraz o zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego. W odpowiedzi na pozew podniesiono, że umowa nie została wykonana, a wartość materiałów i dotychczas wykonanych prac wynosi 10.000 zł, co zostało pokryte z wpłaconej zaliczki.

Sprawa została skierowana do mediacji na zgodny wniosek stron złożony na pierwszej rozprawie.